

"List do Hebrajczyków" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

Lud Boży udoskonalony na wieki (Hbr 10,11-18)

ST: Lb 28,3-8; Ps 110,1; Iz 43,25; Jr 31,33-34

NT: J 19,30; 1 Kor 15,26-27; 2 Kor 3,3

KKK: kapłaństwo Starego Przymierza, 1539-1543; ostateczne uświęcenie w Chrystusie, 1540

Lekcjonarz: Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana (rok B), środa trzeciego tygodnia zwykłego (rok D); 10.11-14.18: trzydziesta trzecia niedziela zwykła (rok B); 10,12-23: msza o Jezusie Chrystusie najwyższym i Wiecznym Kapłanie

Wraz z tym fragmentem główny wywód listu, w całości poświęcony kwestii kapłaństwa i ofiary Jezusa (Hbr 7,1-10,18), wreszcie zostaje domknięty.

Kaznodzieja ostrzegł: „**mamy wiele o Nim do powiedzenia**” (Hbr 5,11) – i rzeczywiście tak było!

Tutaj po raz ostatni podsumowuje on różnice między kapłaństwem Jezusa a kapłaństwem Starego Przymierza, zgrabnie wplatając w to kluczowe wątki zaczerpnięte z Psalmu 110 oraz Jr 31.

Zakończywszy tę część, po raz pierwszy od rozdziału szóstego powróci do duszpasterskich pouczeń, ponownie pomagając słuchaczom powiązać doktrynę z życiem.

[10,11-13] Wprawdzie każdy kapłan staje codziennie do wykonywania swej służby i wiele razy składa te same ofiary, każde żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. Ten przeciwnie, złożwszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, oczekując tylko, aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem pod jego stopy.

W wersety 11-13 raz jeszcze dokonane zostaje przeciwstawienie między bezowocnymi, nieustannie powtarzanymi ofiarami lewickimi a złożoną raz na zawsze ofiarą Chrystusa -ale akcent zostaje tu położony na dwie nowe kwestie.

Po pierwsze, autor koncentruje się tutaj na obowiązkach codziennie wykonywanych przez szeregowych kapłanów lewickich, nie zaś na dorocznym obrzędzie Dnia Przebłagania, sprawowanym przez samego arcykapłana.

Oprócz zadań wypełnianych wewnątrz przybytku, kapłani musieli także dwa razy dziennie składać ofiarę na ołtarzu zewnętrznym.

Jak szczegółowo opisano w Lb 28,3-8, w ramach tej codziennej ofiary nazywanej **tamid**, będącej ustawicznym całopaleniem, każdego ranka i wieczora zabijano baranka bez skazy, do czego dołączano ofiarę płynną z wina oraz ofiarę pokarmową z mąki zmieszanej z oliwą.

Podobnie jak ofiary Dnia Przebłagania, te same ofiary, składane dwa razy dziennie, żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów.

Jednak czytelnikom Listu do Hebrajczyków wzmianka o **tamid** – ofierze z baranka oraz mąki i wina – przywodzi na myśl osobę przez ten rytuał prefigurowaną: prawdziwego Baranka Bożego, Jezusa, który gładzi grzechy i daje nam pamiątkę swej ofiary pod postacią chleba i wina (1 1,29; Łk 22,19-20).

Po drugie, autor Listu do Hebrajczyków dokonuje uderzającego przeciwstawienia między kapłanem lewickim, który stoi przy pełnieniu swej służby (zob. Pwt 18,7) oraz Jezusem, który na zawsze (...) zasiadł.

Wybrzmiewają tu słowa z prologu listu: „**dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach**” (Hbr 1,3).

W świecie starożytnym postawa stojąca była zwykle przyjmowana podczas pracy. Przyjęcie pozycji siedzącej oznaczało, że ukończyło się swoją pracę i można odpocząć.

Stwierdzenie, że Jezus „**na zawsze (...) zasiadł**”, w wyrazisty sposób pokazuje, iż Jego dzieło zostało ukończone (zob. J 19,30): Jego jedna ofiara za grzechy już się dopełniła i osiągnęła swój cel¹.

Nie oznacza to jednak, że zmartwychwstały Jezus jest kimś biernym – to, że „zasiada” oznacza, iż wstąpił na tron i panuje jako król.

Co więcej, jak już wspomniano w Liście do Hebrajczyków, wciąż przekazuje On swoim braciom i siostrą łaskę i moc swego triumfu: „**wciąż żyje, aby się wstawić za nami**”, a zatem „**może przyjść z pomocą tym**”, którzy poddawani są próbom (Hbr 7,25; 2,18; zob. 4,16).

Wzmianka o tym, że Jezus zasiada po prawicy Boga, stanowi kolejne nawiązanie do tekstu, który przewija się przez List do Hebrajczyków niczym złota nić, mianowicie do psalmu 110.

¹ Różne fragmenty Nowego Testamentu ukazują wywyższonego Pana w rozmaitych postawach, wyrażających to, kim On jest i czego dokonuje. W Mk 16,20 zmartwychwstały Pan współdziała z uczniami głoszącymi Ewangelię; w Dz 7,56 Szczepan widzi Syna Człowieczego stojącego po prawicy Boga; w Ap 3,21 Chrystus zasiada na niebiańskim tronie; w Ap 5,6 Baranek stoi między tronem.

W Hbr 1,13 autor zacytował początkowy werset tego psalmu, a następnie w rozdziałach od piątego do ósmego przedstawił obszernie rozważania nad kapłaństwem „**na wzór Melchizedeka**”, o którym wspomina Ps 110,4.

Tutaj słowa psalmu wykorzystane są na potwierdzenie nadzwyczajnej i triumfalnej mocy Mesjasza. Jego zwycięstwo jest zupełne, teraz pozostaje tylko, by poddały Mu się wszystkie wrogie siły wszechświata: **oczekuje On tylko, aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem pod Jego stopy**.

Paweł cytuje ten sam werset w 1 Kor 15,25-26, dodając: „**jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć**”.

Obecna epoka Kościoła jest więc czasem „już” i „jeszcze nie”.

Jezus przez swą śmierć i zmartwychwstanie definitywnie pokonał szatana (J 16,11; Kol 2,15), ale jak zauważył już wcześniej autor Listu do Hebrajczyków, „**nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane**” (Hbr 2,8).

Żywa tradycja: Podwójny mur został zburzony

Święty Mikołaj Kabasilas, żyjący w IV wieku prawosławny mistyk i autor pism o duchowości, wyjaśnia, jaki był dwojaki skutek Chrystusowego wcielenia i męki:

„Od Ducha Bożego oddzielał nas podwójny mur: mur natury i mur woli zepsutej przez zło. Pierwszy z nich został zburzony przez Zbawcę poprzez jego wcielenie, zaś drugi poprzez Jego ukrzyżowanie, krzyż unicestwił bowiem grzech. Gdy obie przeszkody zostały już usunięte, nic nie może tamować Ducha Świętego, wylewającego się na wszelkie ciało”

Mówiąc o ludzkiej naturze jako o „murze”, Kabasilas nie ma na myśli tego, że jest ona zła, ale to, że jest skończona, a zatem sama w sobie absolutnie nie jest zdolna do boskiego życia, do którego stworzył nas Bóg. Stając się jednym z nas, umierając i zmartwychwstając, Chrystus nie tylko zgładził grzech, ale też uczynił ludzką naturę zdolną do uczestnictwa w naturze samego Boga.

[10,14] Jedną bowiem ofiarą udoskonił na wieki tych, którzy są uświęceni.

W Liście do Hebrajczyków kilkakrotnie został wykorzystany termin „udoskonić” (**teleioo**), służący wyrażeniu tego, jak Jezus został przemieniony przez swą mękę (Hbr 2,10; 5,9; 7,28).

Tutaj autor ponownie wskazuje, czego dokonała ofiara Chrystusa, używając tego pojęcia w nowy sposób, tym razem odnoszący się do ludzi!

Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni².

Wynikałoby stąd, że te same trzy sensory pojęcia **teleioo**, które zostały odniesione do Jezusa, mają zastosowanie również do „wielu dzieci” przyprowadzanych przez Niego do chwały: stają się one święte i miłe Bogu, otrzymują udział w boskim życiu i zostają namaszczone na kapłanów Nowego Przymierza.

Dalsze tego potwierdzenie zostanie podane w wersecie 19, gdzie autor Listu do Hebrajczyków ogłasza, że wierni cieszą się większym przywilejem niż arcykapłan Izraela: **możemy swobodnie wchodzić do świątyni, w obecność Boga żywego – i to nie tylko raz do roku, ale zawsze.**

Całe życie chrześcijan może stać się teraz życiem kapłańskim, w ramach którego wszystkie nasze uczynki i cierpienia możemy składać jako miłą Bogu „**ofiare pochwalną**” (Hbr 13,15-16; zob. 12,28-29).

Autor Listu do Hebrajczyków, tak jak w wersecie 10, odnosi tutaj do wiernych termin „uświęceni”, ale podaje go w innym czasie i aspekcie.

Podczas gdy wcześniej była mowa o tym, że **zostaliśmy uświęceni** (czyli już osiągnęliśmy ten stan), teraz wskazuje, że **jesteśmy uświęceni** (proces ten wciąż się dokonuje).

Ponownie mamy do czynienia z paradoksem „już” i „jeszcze nie”.

Ofiara Chrystusa naprawdę wykorzeniła grzech z ludzkiego serca i oczyściła sumienia wszystkich, którzy w Niego wierzą. Jednak wyznawcy wciąż muszą przyswajać sobie tę nową wolność oraz wcielać ją w życie.

✚ **Jesteśmy niczym sparaliżowana osoba, której system nerwowy został uleczony dzięki operacji:** sama przyczyna niepełnosprawności znikła, ale teraz trzeba nauczyć się korzystania z mięśni nienawykłych do ruchu.

W Chrystusie wierzący zyskują nową zdolność opierania się grzechowi i bycia całym sercem posłusznymi Bogu – muszą ją jeszcze tylko wytrenować.

Jak stwierdza Paweł, „**tak i wy rozumiecie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele**” (Rz 6,11-12).

² W Ewangelii według św. Jana do opisanego skutków męki są wykorzystane te same czasowniki, „uświęcić” i „udoskonalić”: „**Za nich Ja uświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie (...), aby udoskonaliли się w jedności**” (J 17,19.23), przekład dosłowny).

[10,15] Daje nam zaś świadectwo Duch Święty, skoro powiedział:

Fragment ten kończy się ponownym przywołaniem tekstu z Księgi Jeremiasza, dotyczącego Nowego Przymierza, który był już w całości zacytowany w Hbr 8,8-12.

Tutaj zostaje on skrócony i nieznacznie zmodyfikowany.

Najpierw jednak autor po raz kolejny przypomina, że **Pismo w ostatecznym rozrachunku pochodzi od Ducha Świętego**, a zatem cieszy się boskim autorytetem (zob. 2 Tm 3,16; 2 P 1,21). Pismo **jest żywym słowem, przemawiającym do nas w teraźniejszości**.

W tym przypadku Duch daje (...) świadectwo prawdziwości tego, co przed chwilą kaznodzieja powiedział na temat doskonałego zadośćuczynienia dokonanego przez Chrystusa.

[10,16] „Takie jest przymierze, które zawrę z nimi po owych dniach, mówi Pan: Nadam prawa moje w ich sercach, Także w myśli ich je wypiszę.

Autor Listu do hebrajczyków koncentruje się na dwóch podstawowych obietnicach związanych z przymierzem, które Pan zawrze ze swym ludem w dniach ostatecznych (Jr 31,33-34): Bóg zarówno usunie z serc ludzkich **korzenie grzechu**, jak i zmaże **winę grzechów** już popełnionych.

Po pierwsze, prawo zostanie wypisane w sercach: **nadam prawa moje w ich sercach, także w myśli ich je wypiszę**.

Boże prawo – streszczające się w nakazie miłości Boga i bliźniego (Mt 22,37-40) – nie jest już czymś narzuconym z zewnątrz i nie stanowi ograniczenia naszej wolności, które nas irytuje, a niekiedy również rodzi w nas bunt.

Wypływa ono natomiast z samej głębi serca.

Jezus „udoskonalony” przez swe cierpienia (Hbr 5,9; zob. 2,10), przekazuje tę doskonałość wszystkim, którzy do Niego należą (Hbr 10,14).

Umysł ludzi zyskuje nową umiejętność pojmowania dróg Bożych (zob. 1 Kor 2,12-16), zaś serce staje się zdolne do odpowiadania Bogu synowską miłością, zaufaniem i posłuszeństwem.

[10,17] A na ich grzechy oraz ich nieprawości więcej już nie wspomnę”.

Po drugie, obiecuje Bóg, **na ich grzechy oraz ich nieprawości więcej już nie wspomnę**.

W przypadku Boga „pamiętanie” o grzechach oznacza wymierzanie kary za nie i pozwolenie, by ludzie odczuli ich niszczycielskie konsekwencje (zob. Oz 9,9).

Natomiast „niepamięć” o grzechach polega na całkowitym ich wymazaniu (Ps 25,27; Iz 43,25).

Zaś skoro zapomina o nich sam Bóg, nie powinno być już ciężarem i potępieniem dla ludzkiego sumienia, które zostało w pełni oczyszczone krwią Chrystusa „**z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu**” (Hbr 9,14).

[10,18] Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.

W ostatnim zdaniu głównej części Listu do Hebrajczyków (7,1-10,18) wybrzmiewa pewna finalność: **gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.**

Próba dodawania czegoś do dokonanego przez Chrystusa zadośćuczynienia poprzez powrót do nieskutecznych ofiar świątynnych ze zwierząt (Hbr 2,1-3; 3,12) – przed którą to pokusą mogli stać pierwotni czytelnicy Listu do Hebrajczyków – byłaby zniewagą względem Boga (**św. Tomasz z Akwinu**).

Paweł wypowiada się w podobnie dobitny sposób: „**zerwaliście z Chrystusem wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski**” (Ga 5,4).

Bóg zapewnił w pełni wystarczające lekarstwo na grzech oraz umożliwił nam dostęp do samego siebie. Teraz musimy tylko uchwycić się tych darów, do czego autor listu będzie nas za chwilę namawiał.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (10,11-18)

Po śmierci Chrystusa „**już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy**” (Hbr 10,18).

Zdecydowane podkreślanie przez autora listu absolutnej definitywności ofiary Chrystusa (zob. też Hbr 7,27; 9,12.26; 10,10.12.14.18) rodzi pytanie podobne do tego omówionego w komentarzu do Hbr 10,5-10, dotyczącego sakramentu pojednania: skoro Chrystusowa ofiara dokonała naszego odkupienia „raz na zawsze”, to dlaczego składamy ją ponownie podczas każdej mszy?

Czy jest to z naszej strony powrót do starotestamentowego schematu bezowocnych, nieustannie powtarzanych ofiar?

Katechizm wyjaśnia, że Jezus, nakazując swym apostołom: „**to czyńcie na Moją pamiątkę**” (Łk 22,19; 1 Kor 11,24), ustanowił Eucharystię jako właśnie pamiątkę swego paschalnego misterium.

Zaś w biblijnym rozumieniu „pamiątka” nie jest tylko pamięcią o tym, czego dokonał Bóg.

„Eucharystia jest więc ofiarą, ponieważ **u – obecnia** (czyni obecną) ofiarę krzyża, jest jej **pamiątką** i **udziela** jej owoców. (...) Ofiara Chrystusa i ofiara Eucharystii są **jedną ofiarą**: „Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, ten sam ofiarujący – obecnie przez posługę kapłanów – który wówczas ofiarował siebie na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny”. „A skoro w tej boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowywany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża raz ofiarował samego siebie w sposób krwawy, ofiara ta jest naprawdę prześlągalna”³.

A zatem Jezus nie jest raz za razem ponownie składany w ofierze.

Zamiast tego w każdej liturgii uobecnia się dla nas ofiara raz na zawsze przez Niego złożona na krzyżu – albo, jeszcze lepiej, **to my uobecniamy się pod krzyżem, przyjmując nieskończoną łaskę i moc z niego płynące.**

³ KKK, 1366-1367, z cytatem z Soboru Trydenckiego; zob. Hbr 9,14.27